

Cena 5 kop.

ROK IV.

Białystok, dnia 31 maja (13 czerwca) 1915 roku.

№ 7 (82).

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Pismo tygodniowe, poświęcone sprawom Białegostoku i Ziemi Grodzieńskiej.

Prenumerata „GAZETY BIAŁOSTOCKIEJ“

z przesyłką i odnoszeniem do domu
Rocznie Rb. 3
Półrocznie „ 1 kop. 50
Kwartalnie „ 75
Numer pojedynczy — 5
Za granicą „ 4 rocznie.

Redakcja i Administracja

Białystok, ul. Instytutowa,
d. Jana Knaupa.

OTWARTA CODZIENNIE

od 11 do 1 po poł. i od 5 do 8 wiecz.
W dni świąteczne od 11 do 2 po poł.

CENA OGŁOSZEŃ.

Przed tekstem wiersz petitu 40 kop.
Po tekście „ 20
W tekście wiersz garmonu 60
Ogłoszenia drobne po 3 k. za wyraz.
Przy powtórzeniu odpowiednie ustępstwo.
Zmiana adresu 20 kop.

„Sprzedaż wydawnictw periodycznych,
przyjmowanie prenumeraty i ogłoszeń.“

Konstanty Kosiński

(dawniej „A. RUDZIŃSKI i A. SOJKO“)

w Białymstoku, ulica Instytutowa, dom JANA KNAUPA,

wobec zbliżającego się półrocza poleca swe usługi w przyjmowaniu prenumeraty na wszelkie czasopisma polskie.

CENY REDAKCYJNE.

Załatwianie szybkie i akuradne.

Dnia 8 (21) czerwca 1915 r. w „Palace-teatrze“ odbędzie się tylko jeden koncert znanej śpiewaczki

Wiktorji Kaweckiej,

Primadonny Warszawskich Teatrów Rządowych i Piotrogrodzkiego „Palace-teatru“, przy współudziale znanego muzyka na białajace

S. B. Trojanowskiego,

artysty opery Rosyjskiej K. M. KRUGŁOWSKIEGO, oraz pianisty A. RYWKINA.

Początek o godz. 8-ej wiecz.

Bilety wcześniej nabywać można w kinematografie „Cały Świat“, ul. Lipowa, od godz. 11 rano do 2 p.p. i od 6 do 11 wiecz. w d. koncertu od godz. 11 rano do 3 p.p. i od 6 wiecz. do końca koncertu.

Zakładajmy szkoły polskie.

„..... szkoła polska została równouprawniona. Dzieci mogą się uczyć w ojczystym języku. Nie trzeba się kryć i tać—swobodnie możemy siać ziarno w dusze przyszłych naszych pokoleń“.

Słowa powyższe wypowiedziane zostały w artykule „Przed jutrem“, jaki był zamieszczony w № 5 (80) *Gazety Białostockiej* z d. 17 (30) maja r. b. Uważamy przeto za stosowne na tym miejscu służyć bliższymi wyjaśnieniami oraz wskazać,

jakie w naszych warunkach szkoły są najpotrzebniejsze.

Nowa ustawa o szkołach prywatnych uchwalona została przez Izbę Państwową d. 25 czerwca 1914 roku, a zatwierdzona Najwyżej w jesieni tegoż roku.

Mocą tej ustawy na całym obszarze Rosji, Polski, Litwy i Rusi wolno jest zakładać szkoły prywatne: ziemstwowym, miastom, stanom i parafjom, jako też stowarzyszeniom prywatnym, spółkom i osobom prywatnym płci męskiej i żeńskiej, podanym rosyjskim, w wieku nie niżej lat 25. Założyciele mają prawo wyboru języka wykładowego pod warunkiem jednak, aby język i literatura rosyjska, historia i geografia wykładane były w języku państwowym.

a, która wybuchła wkrótce po ogłoszeniu powyższego prawa, nie pozwoliła na razie poleceństwu polskiemu na Litwie i Rusi wykorzystać go. Wiadomość o nowej ustawie szkolnictwa prywatnego utonęła w chaosie coraz to nowych potrzeb i zagadnień, związanych z wojną. Lecz i wojna obecna musi skończyć się kiedyś. Siedzieć bezczynnie i czekać tego końca — niewolno. Już obecnie musimy myśleć o tem, jak mamy na nowo urządzić nasze życie społeczne po wojnie.

Gdy rozejrzemy się naokoło siebie, to zauważymy, iż brak nam na wszystkich polach pracy ludzi wykształconych gruntownie w swoim zawodzie.

Potrzeba więc nam wszystkich szkół.

A jednak gdy warstwy wyższe i średnie są jeszcze jako tako wykształcone, warstwy niższe — drobni rolnicy, rzemieślnicy i robotnicy fabryczni — pod tym względem są upośledzone najbardziej. O szkołach dla tych warstw musimy też pomyśleć najpierw.

Kraj nasz od czasów pogańskich był krajem rolniczym, nazwę Polaków otrzymaliśmy od pól. Uprawiając od tylu wieków rolnictwo, czy jednak umiemy pracować na roli dobrze? Nie. Nasi drobni rolnicy przeważnie uprawiają ziemię tak, jak uprawiali ich przodkowie za króla Piasta. Dla tych ludzi potrzebna jest szkoła, w której prócz nauki w zakresie od 1-ej do 4 klas musi być wykładana nauka gospodarstwa: racjonalnej uprawy roli, hodowli bydła, tkactwa domowego i t. d.

Dla rzemieślników potrzebne są szkoły rzemieślnicze, by rzemieślnik nasz potrafił wyżyć się z zależności od pośredników nieuczciwych, wyzyskujących wszystkie jego soki.

Handel i przemysł są dotychczas w rękach obcych. Dzieje się tak dlatego, że nie mamy ludzi, umiających wziąć się do handlu. Zakładajmy więc szkoły, w których dzieci uczyłyby się zasad handlu.

Brak nam wszelkich szkół, lecz przedewszystkiem potrzebne są nam szkoły początkowe.

Nauczmy lud nasz czytać i pisać, a gdy rozjaśni mu się w głowie — sam pójdzie dalej, bo lud nasz jest zdolny i chętny, trzeba mu tylko wskazać drogę, po której ma kroczyć.

k.

Głos młodego do młodych.

W słowach tylko chęć widzimy,
w działaniu potęgę.

Mickiewicz.

Przeminał czas egzaminów i młodzież szkolna została zwolniona od trudów na czas dłuższy. Któż nie zna tej radości, jaka napelnia pierś każdego wychowanka, gdy zbliżają się upragnione wakacje? Jednocześnie zaś — któryż z młodych

nie zadaje sobie pytania, co robić z czasem, na co go zużytkować?

Odpowiedź na to pytanie dla wielu staje się trudną z powodu zmiennych warunków, jakie do normalnego bytowania młodzieży wniosła zawierucha wojenna. Poważna z nich grupa nie wyjeżdża na wywczasysy letnie i tuła się po mieście bezczynnie.

A w bezczynności duch ludzki gnuśnieje i znieprawia się. Uszlachetniają go i hartują czyny. Do czynów więc wzywam dziś młodych przyjaciół, — do czynów łatwych, a jednak posiadających wielkie znaczenie społeczne. Czyny te — to niesienie światła nauki tam, gdzie jej brak, *krzewienie oświaty wśród ludu.*

Wy wszyscy młodzi, którzy korzystacie z dobrodziejstw wiedzy, bądźcie rzeczywistymi apostołami światła, niosąc go pod strzechę słomą krytą — o ile jesteście na wsi — lub do ciemnej suteryny i ciasnego poddasza, jeżeli pozostajecie w mieście. Niech każdy lub każda z was nauczy mowy i dziejów ojczystych przynajmniej jedno dziecko wieśniaka lub wyrobnika, którzy często — nie mają możności kształcenia swych dzieci, czy to z powodu biedy, czy też dla braku szkół. Tych zaś, którzy nawet uczęszczają do szkół, gdzie nie uczą języka ojczystego — *nauczajcie czytać i pisać po polsku*, wzbudzajcie w nich miłość Ojczyzny.

Przyniesiecie w ten sposób nieoceniony pożytek swym uczniom, skierujecie bowiem ich oczęta na rzeczy wznioślejsze, uchronicie ich od zdziczenia, jakie sprowadza ulica, narodowi zaś przysporzycie ludzi zacnych i rozsądnych. Serca wasze przepełnią się dumą, a naród wdzięczny wam będzie.

Dzielnie więc, rozumnie i z zapałem bierzcie się do pracy! Długo jej szukać nie będziecie. Rozejrzycie się wśród najbliższych sąsiadów domu, w którym mieszkacie. Znajdziecie tam napewno tych, którzy pomoc waszą przyjmą skwapliwie.

I jeszcze wezwanie do tych młodych, którzy z jakichkolwiek powodów opuszczają mury szkoły średniej na zawsze.

Nie zapominajcie, że w chwili obecnej potrzeba nam najwięcej ludzi tych, którzy biorą się do pracy samodzielnej w handlu i przemyśle. Zwiększajcie też szeregi nauczycieli ludowych, tych bowiem nam brak, na tych lud nasz czeka z otwartymi rękoma. Niechaj jedynym waszym dążeniem po opuszczeniu szkoły nie będzie marna posada w biurach i bankach, gdzie zatracicie samodzielność, ideowość, gdzie staniecie się manekiniami bezmyślnymi.

Szczęsny.

Z prasy polskiej.

6. Przyrzeczeń dotrzymuj.
7. Trwaj niezłomnie w solidarnych postanowieniach.
8. Dbaj o zdrowie fizyczne swoje i swoich.
9. Otaczaj pieczą słabszych od siebie.
10. Spełniaj codzień choćby jeden dobry uczynek.
11. Poskramiaj przejawy małostkowej pychy i fałszywych ambicji.
12. Miej wiarę w jutro.

Dziennik Polski.

Wiadomości polityczne i wojenne.

Wojna Rosji z Niemcami.

Dnia 20 i 21 maja (2 i 3 czerwca) w okręgu szawelskim toczyły się niewielkie walki.

D. 23 i 24 b. m. (5 i 6 czerwca) walki trwały bez istotnych zmian. D. 25 b. m. (7 czerwca) wojska rosyjskie opuściły wieś Bubie i ściągnęły na pozycję przed Szawłami. D. 26 b. m. (8 czerwca) walki trwały dalej.

D. 22 maja (4 czerwca) ujawniono znaczne siły floty niemieckiej w środkowej części morza Bałtyckiego.

Wieczorem d. 20 maja (2 czerwca) nieprzyjacieli ostrzeliwał ciężkimi działami Osowiec.

Na froncie nad Narwią nieprzyjacieli zrana dnia 23 maja (5 czerwca) ostrzeliwał silnym ogniem artyleryjskim okręg lewego brzegu Pissy.

Na Wiśle lotnik rosyjski z powodzeniem bombardował karawanę statków nieprzyjacielskich, przyczem zatopił jedną barcę.

Nad Rawką nieprzyjacieli, korzystając z kierunku wiatru, d. 23 maja (5 czerwca) znowu usiłował stosować gazy duszące.

Wojna Rosji z Austrią.

W ciągu ubiegłego tygodnia w Galicji na całym froncie od Wisły do okręgu Nadwornej trwały uporczywe walki.

Dnia 20 maja (2 czerwca) wojska rosyjskie ostatecznie przerwały stanowisko nieprzyjaciela na lewym brzegu dolnego Sanu i zawładnęły obwarowaną pozycją w okręgu Rudnika, przyczem wzięły 4000 jeńców, działa i dużo kartaczownic.

D. 22 maja (4 czerwca) wojska rosyjskie zawładnęły wsią Groble na lewym brzegu Sanu.

D. 20 maja (2 czerwca) wojska rosyjskie opuściły Przemyśl, który, ze względu na stan jego artylerji i fortów, zburzonych przez Austriaków przed jego poddaniem, był uznany za niezdolny do samodzielnej obrony. Utrzymanie go w ręku Rosjan było celowym tylko dopóty, dopóki zajęcie pozycji, otaczających to miasto z północy i z zachodu, ułatwiałoby walkę nad rzeką Sanem. Po przejściu Jarosława i Radymna w ręce nieprzyjaciela utrzymanie Przemyśla zmuszało wojska rosyjskie do prowadzenia walki na bardzo niedogodnym łamiącym się froncie.

Pomiędzy rzekami Tyśmienicą a Stryjem wojska rosyjskie, zatrzymując przeciwnika, od-

Wskazania życiowe.

1. Zgłębiaj dzieje własnego narodu i trzymaj wysoko sztandar narodowej godności.
2. Poznawaj kraj swój i rodzime pamiętki.
3. Przestrzegaj czystości mowy polskiej.
4. Wypełniaj pilnie przyjęte na siebie obowiązki, bacząc, aby inni czynili to samo.
5. Szanuj czas swój i cudzy; nigdy i nigdzie się nie spóźniaj.

chodzący do fortyfikacji przedmostowych nad Dniestrem. W nocy z 20 na 21 maja (2 na 3 czerwca) nieprzyjaciół usiłował wtargnąć do tych fortyfikacji na karkach odchodzących do nich wojsk, lecz został wszędzie odparty.

Nad Świcą i Łomnicą d. 19 maja (1 czerwca) Rosjanie wypierali nieprzyjaciela.

Na północ od Leżajska oddziały rosyjskie przerzucone przez San, obwarowały się, pomimo ataków nieprzyjaciela i silnego ognia.

Wieczorem d. 22 maja (4 czerwca) nieprzyjaciół, ześrodkowawszy ogromne siły przeciwko frontowi Czyszki-Pakość-Bukowica, rozpoczął szereg ataków przy poparciu licznych baterii wielkiego kalibru. Jednakże wskutek wielkich strat, jakich doznał, nie udało mu się zbliżyć do okopów rosyjskich.

Nad Prutem między Delatynem a Kołomyją oddziały rosyjskie przeprowiły się na prawy brzeg i z wielkim powodzeniem odparły d. 22 maja (4 czerwca) i nocy następnej szereg kontrataków znaczących rezerw austriackich.

D. 24 i 25 b. m. (6 i 7 czerwca) toczyły się walki pomiędzy rzekami Tyśmienicą i Łukwą. Na prawym brzegu Dniestru Niemcy w kierunku ku wsi Siwka wpadli w zasadzkę.

D. 26 b. m. (8 czerwca) Rosjanie odparli ataki nieprzyjacielskie nad Dniestrem na froncie Ugartsberg-Zydaczów, przyczem wzięli przeszło 800 jeńców z 10 oficerami i 5 karabinami maszynowymi. Na lewym brzegu Dniestru walka trwa ze znacznymi siłami nieprzyjacielskimi, które przeprowiły się pod Żurawnem.

Wojna z Turcją.

W kierunku Wańskim d. 19 maja (1 czerwca) wojska rosyjskie dotarły do wsi Rakowa i Zacha, skąd po pomyślnej walce odrzuciły Turków na zachód. W innych kierunkach odbywały się tylko drobne potyczki.

D. 22 maja (4 czerwca) angielska łódź podwodna zatopiła w zatoce Tendra wielki transportowiec niemiecki.

Operacje na półwyspie Gallipoli trwają w dalszym ciągu z wielkim napięciem. Armje stron obu walczą z wielkim bohaterstwem, ponosząc olbrzymie straty. D. 18 (31) maja flota sprzymierzona w ciągu kilku godzin bombardowała twierdzę dardaneelską, która odpowiadała.

W okolicy Konstantynopola dokonywane są olbrzymie roboty ziemne. Kopią się okopy, zbudowano nowe mosty, uzbrojone w armaty dalekonośne wielkich kalibrów. Miasto zamieniono na fortecę.

Więści różne.

+ Rzeczpospolita San-Marino, najmniejsze państwo europejskie, zdecydowała wystąpić czynnie przeciwko Austrii razem z Włochami. Rzeczpospolita San-Marino zajmuje przestrzeń 61 klm. kw. i liczy około 12 tys. mieszkańców. Siła zbrojna składa się z 950 żołnierzy i 38 oficerów.

+ Dziennik bułgarski *Utro* donosi, że za kłady Kruppa urządziły w Konstantynopolu filję, która wyrabia amunicję dla armii tureckiej. Robotnicy i inżynierowie w liczbie około 4,000 przybyli z Niemiec.

+ Polonja amerykańska zebrała dotychczas na potrzeby zrujnowanych ziem polskich 357,000 dolarów. Po ofiarę dla Polski jedzie również za Ocean mistrz Paderewski, który będzie organizował „dzień polski” w Nowym Jorku, St. Francisco i Waszyngtonie.

+ Komitet generalny pomocy dla ofiar wojny w Polsce, rezydujący w Wewey (Szwajcaria), zebrał dotąd około 1,200,000 franków.

+ Na ostatnim posiedzeniu senatu francuskiego senatorowie i minister wojny, Millerand, złożyli hołd męstwu ochotników-Polaków podczas bitwy na północ od Arrasu.

+ Jeńcy, którzy brali udział w niedawnych walkach na północ od Przemyśla, opowiadają, że przy stosowaniu gazów trujących giną ci wszyscy, którzy operują balonami, zawierającymi gazy, z czem jednak Niemcy mało się liczą.

+ Łódzkie gazety niemieckie donoszą, że w Łodzi znajduje się jeszcze od 60 do 70 tysięcy osób, zostających bez zajęcia.

+ „Zeppelin” zupełnie nowego typu, opancerzony i zaopatrzony w trzy zbiorniki z gazami trującymi, dokonał próbnego wzlotu nad morzem między Szwecją a Danją.

+ *Journal* podaje, że artylerja kosztuje Francję dziennie 3 i pół miliona franków.

+ Niemcy i Austriacy zmuszają włościan polskich do koszenia niedojrzałych zbóż w pobliżu terenu działań wojennych, aby pod osłoną tych zbóż nie sposób było zbliżyć się do ich pozycji.

+ Czytamy w *Now. Wremia*: „Chociaż wrogom naszym brak żywności, to jednak na przeciąg miesięcy letnich są oni zabezpieczeni. Zatem zdanie Kitchenera i Curzona, że wojna może trwać jeszcze i przez zimę, sprawdzić się może istotnie. Wobec olbrzymich zadań, podjętych przez narody walczące, wojna nie może się zakończyć szybko. Powinniśmy się do tego przygotować”.

+ Według danych statystycznych Niemcy zniszczyli i spalili w Lowanium 1,079 domów.

+ Piotrogrodzkie „Towarzystwo Wzajemności Słowiańskiej” wypowiedziało się za utworzeniem południowo-zachodniej monarchji słowiańskiej, jednoczącej w samoistną całość państwową Chorwatów, Serbów i Słowenów. Program ten od pewnego czasu znajduje coraz więcej zwolenników i wśród narodów zainteresowanych.

Kronika miejscowa.

— O numerację domów. Miasto z ludnością przeszło stu tysięcy, miasto z bardzo rozwiniętym ruchem handlowym i przemysłowym, miasto z labiryntem ulic, uliczek i zaułków, miasto w którym każdy fakt „historyczny” obowiązkowo musi być uwieczniony zmianą nazw ulic — miasto to nie posiada numeracji domów. Czyż uwierzyłby w to

cudzoziemiec? Powiedziałby, że w błąd chcemy go wprowadzić. My znowu w odpowiedzi nie „wprowadzilibyśmy go w błąd” — „jeno naktórkolwiek ulicę białostocką polecili poszukać np. pana X.X. Byłby on wówczas w najzupełniejszym błędzie i błądziłby, nieszczęsny, do nieskończoności.

Lecz nie trzeba na to (by „błądzić”) być cudzoziemcem. Skutecznie tę funkcję spełnia każdy przyjezdny do Białegostoku. Jeżeli szczęśliwym trafem dowiedział się już, że naprzykład ulicę „Gogolewską” wczoraj nazywano Słonimską, ul. „Aleksandrowską” — Warszawską, ul. „Romanowską” — Nowoszosową, ul. „Słowiańską” — Niemiecką, i t. d. i t. d., to pozostaje mu najtrudniejszy orzech do zgryzienia: odszukać na danej ulicy dom pana X. X. Ponieważ numeracji brak, więc wypytuje napotkanych przechodniów, trudzi się i tuła po ulicy przez dłuższy przeciąg czasu, zanim zbada wszystkie ulicy tej tajemnicy, zanim dowie się, że pan X. X. swój dom sprzedał, zmarł lub wyjechał...

W podobnej nader przykłej sytuacji nieomal codziennie znajdują się i stali mieszkańcy Białegostoku, trudno bowiem wymagać od kogoś, by znał na pamięć nazwiska wszystkich byłych i obecnych właścicieli domów w mieście.

Widocznie ojcowie miasta nie odczuwają potrzeby zaprowadzenia ścisłej numeracji domów, ani też nie wzrusza ich to, że wiele ulic nie posiada tablic z wypisaną nazwą danej ulicy.

— Ogólne zebranie Białostockiego T-wa Wzajemnych Ubezpieczeń od ognia odbyło się d. 26 maja (8 czerwca).

Na przewodniczącego powołano przez akklamację p. Wejnejcha i na sekretarza p. H. Rymskiego.

Po odczytaniu i jednogłośnie zatwierdzeniu sprawozdania za r. 1914, z którego widzimy, iż T-wo w r. ub. miało wpływów 89277 r. 39 k., wydatków — 64,272 r. 24 k., czystego zysku — 25005 r. 15 k., rozpatrzono preliminarz wydatków na rok 1915. Preliminarz przewiduje wydatki w sumie 18106 rb. Wśród pozycji figuruje następująca: „Prezesowi Zarządu J. Kaleckiemu — 2400 rb.”. Na tę pozycję zwrócił uwagę zebrania dr. B. Ostromecki i zapytał, na jakiej podstawie wyasygnowane są te pieniądze p. Kaleckiemu, który nie jest jeszcze ani prezesem, ani nawet członkiem Zarządu, gdyż zgodnie z § 33 ustawy T-wa ustąpił z tego stanowiska? Zarząd nie umiał odpowiedzieć na pytanie i tylko bąknął, że według wszelkiego prawdopodobieństwa p. Kalecki pozostanie i nadal na dotychczasowym stanowisku prezesa. Preliminarz przyjęto, sumę zaś 2400 rb. pozostawiono do rozpatrzenia po wyborach.

Do Zarządu wybrano ponownie pp: J. Kaleckiego i L. Raszkiesę, jako kandydata p. Rozenstejnę. W skład komitetu nadzorczego weszli pp: Aronson, Berkman i Perelsztejn, jako zastępcy pp: Niedźwiedzki i Szejnberg.

Protokół posiedzenia Zarządu i Komitetu nadzorczego z d. 25 kwietnia r. b. o zwrocie strat, poniesionych przez członków podczas pożaru w dniu 7 i 8 kwietnia r. b., zatwierdzono.

Jako delegatów na przyszły Zjazd przedstawicieli Towarzystw Asekuracyjnych w Piotrogrodzie wybrano pp: Aronsona i Kaleckiego.

— Kwesta trzydniowa. Odbywa się kwesta trzydniowa na rzecz ofiar wojny pod hasłem: „Rosja dla zrujnowanych kresów”, urządzona przez Komitet Wielkiej Księżniczki Tatjany Mikołajówny. W kwescie biorą udział Polacy, Rosjanie i Żydzi. Zebrane pieniądze przeznaczone będą na rzecz zrujnowanej ludności Królestwa Polskiego i Kaukazu.

— Dn. 24 maja (6 czerwca) r. b. odbyło się powtórne ogólne zebranie 2-go Białostockiego T-wa Kredytowego.

Przewodniczył p. F. Chańko. Obowiązki sekretarza pełnił p. A. Bielicz.

Sprawozdanie za rok 1914 oraz budżet na r. 1915 zatwierdzono jednogłośnie.

Zatwierdzono również nowe przepisy, na mocy których Zarząd i Rada T-wa wspólnie mogą oznaczać, zmieniać i pozbawiać kredytu członków.

Prośbę P. Sobieszczańskiego o umorzeniu zaciągniętej przez zmarłego syna pożyczki w sumie rb. 30 oraz procentów i kar — odrzucono.

Ustępujących członków Rady pp: W. Marcinińskiego i N. Szutkę oraz członków Zarządu pp: W. Kitszla i H. Kobylńskiego wybrano ponownie.

Na zebranie stawili się 284 osoby. Członków w d. 1 stycznia r. b. T-wo posiadało 3908 (w roku 1914 — 3517). Kapitału zakładowego — 11073 r. 46 k., zapasowego — 2934 r. 4 k., wkładów — 188,784 rb. 69 kop., wydano pożyczek na sumę 207,858 rb. 51 kop.

Rok ubiegły był nadzwyczaj ciężkim dla T-wa. Z powodu trwającej wojny zmniejszyła się znacznie ilość wydawanych pożyczek, wskutek czego T-wo posiadało poważne kapitały nie procentujące odpowiednio.

— Kwestja opatu w naszym mieście, wobec wzrastających niepomniennie cen drzewa opałowego, staje się bardzo pilną. Białystok, posiadający mnóstwo fabryk, zużywał bardzo dużo drzewa nawet w czasach normalnych, kiedy można było dostać węgla kamiennego. Ponieważ obecnie węgla brak jest zupełnie, zapotrzebowanie drzewa zwiększyło się jeszcze bardziej. Jak poinformowano nas, Zarząd miejski „myśli już” o tej kwestji, ba nawet polecił członkowi swemu, p. Glińskiemu zająć się tą sprawą. Pożądaniem jest, by akcja została przeprowadzona w jaknajwyższym tempie, gdyż brak opału staje się klęską dla naszego miasta.

— Uczciwy znalazca. Znalezione dnia 25 b. m. w ogrodzie miejskim przez pana Szymona Wigdę woreczek damski z poważniejszą kwotą pieniędzy i rozmaitemi drobiazgami jest do odebrania w naszej Redakcji po udowodnieniu własności.

— Kradzieże. We wtorek d. 25 maja (8 czerwca) jakiś wyrostek, korzystając z chwilowej nieuwagi właściciela i pracowników, wywołanej wpływem kupujących, skradł z kasy podręcznej w aptece Filipowicza 34 rb. i umknął bezkarnie.

— W nocy z wtorku na środę jacyś złoczyńcy po wyłamaniu drzwi w mleczarni Karpowicza i S-ki skradli gotówki i towarów za rubli 60. I w tym wypadku złodzieje uszli bezkarnie. Znać należy, że o kilkanaście kroków od miejsc kradzieży znajduje się posterunek policyjny. Widocznie złodzieje byli o tyle grzeczni, że nie

chcieli wytrącać z błogostanu „stróża“ (!?) bezpieczeństwa publicznego.

— **Miejski tabor asenizacyjny**, jak dowiadujemy się, zacznie wkrótce funkcjonować. Sprowadzono już 6 beczek z Warszawy o pojemności 65 wader każda oraz kupiono 14 koni. Brak tylko ludzi, którzyby chcieli zająć posady asenizatorów miejskich.

— **Koncert Kaweckiej** Dnia 8 (21) czerwca w „Palace-teatrze“ odbędzie się koncert znanej śpiewaczki Wiktorji Kaweckiej.

— **Pożary**. D. 26 maja (18 czerwca) o godz. 11½ wiecz. w kinematografie „Modern“ podczas pokazywania obrazów wybuchł pożar. Przez nieostrożność zapaliły się filmy kinematograficzne. W kinematografie wśród publiczności powstał popłoch, lecz na szczęście ofiar w ludziach nie było. W jednej chwili zaczął się palić dach. Przybyła straż ogniowa ogień ugasiła. Według obliczeń właścicieli kinematografu straty są poważne.

— Dnia 27 maja (9 czerwca) o godz. 11 rano wybuchł pożar w d. Stefanji Tarasewiczowej przy ul. Wasilkowskiej (na Wygodzie). Dom spłonął doszczętnie. Podejrzewają podpalenie.

— **Budowa baru dla chorych zakaźnych oraz parowej izby dezynfekcyjnej** została uchwalona przez Radę miejską d. 9 (22) kwietnia r. b., lecz dotychczas nie są rozpoczęte nawet prace przygotowawcze, a to z powodu braku pieniędzy, gdyż wszechrosyjski związek miast, do którego zwrócił się nasz Zarząd miejski z prośbą o wyasygnowanie niezbędnej na budowę sumy 45 tysięcy rubli, — nie dał dotychczas odpowiedzi.

— **Mąka staniała**. W tych dniach do Białego stoku przywieziono większe ilości mąki, z tego powodu cena mąki spadła o 4 rb. na worku.

— **Zgaszenie światła**. W nocy na 26-go maja (8 czerwca) w całym mieście zgasła elektryczność. Nad ranem puszczone prąd ponownie.

Ziemia Grodzieńska.

× **Choroszcz**. Oficjaliści miejscowej fabryki sukna mieszkają w domach fabrycznych. Przed domami temi są maleńkie ogródki, w których mieszkańcy sieją kwiaty i najpotrzebniejsze ogrodowizny. Obecnie wszystkie rośliny tych ogródków wobec panującej suszy skazane są na zupełną zagładę, nowoprzybyły bowiem dyrektor, w celu poczynienia wielkich oszczędności, zabronił polewania ich wodą czerpaną z kranów fabrycznych, noszenie zaś wody z rzeki jest niemożliwe ze względu na stosunkowo bardzo poważną odległość. Uważamy, że stosownie byłoby opodatkować właścicieli za zużycie wody do podlewania ogródków, aniżeli niszczyć w nich rośliny.

× **Zabłudów**. W niedzielę d. 24 maja (6-go czerwca) odbyła się w miasteczku naszym doroczna procesja Bożego Ciała przy bardzo uroczystym nastroju tłumów pobożnych i miasteczka.

Trzy ołtarzyki urządzone były przy ul. Białostockiej, czwarty zaś przy kościele.

Prowadził procesję proboszcz miejscowy ks.

Stanisław Nawrocki w asystencji dwóch innych księży i dwóch kleryków.

W procesji wzięło udział parę tysięcy wierznych z miasteczka i jego okolic.

× Tegoż dnia po niesporach odbyło się zebranie miesięczne miejscowego Oddziału Grodzieńskiego T-wa Rolniczego, w którym wzięło udział około 250 osób, przeważnie drobnych rolników z miasteczka i włości okolicznych.

Po zagajeniu zebrania administrator majątku Skrybiche pana Karpowicza wygłosił ciekawą pogadankę „O kartoflach i ich uprawie“.

Następnie p. Malinowski, właściciel majątku Białystoczek, pokazywał zebranym wirówkę do mleka i jej części składowe, przyczem zachęcał do założenia w Zabłudowie maślarni spółkowej w rodzaju tych, jakie istnieją w innych miejscowościach, przynosząc duże korzyści swym członkom.

Na zakończenie pan Biedrzycki za pomocą latarni magicznej pokazywał zebranym na obrazach świetlnych ziarno i jego kielkowanie oraz rośliny zasiane na roli bez użycia nawozów sztucznych i z użyciem takowych, by każdy mógł przekonać się naocznie, jak bardzo potrzebne są dla pomysłnego wzrostu roślin nawozy sztuczne.

Wreszcie pokazano zebranym różne zwierzęta, jakie istnieją na świecie, jako to: lwy, tygrysy i t. d.

Zebrani z wielką uwagą przyglądali się wirówce i obrazom oraz pilnie słuchali udzielanych im wyjaśnień, a przed rozejściem się do domu podziękowali prelegentom hucznymi oklaskami.

Jak widzimy z powyżej podanego opisu zebrania, lud nasz chętnie garnie się do oświaty, gdy podawana mu jest ona przystępnie w języku zrozumiałym. Niewątpliwie niejednym z obecnych na zebraniu poczęło myśleć o racjonalniejszym gospodarowaniu, które przy jednakowym nakładzie da mu znacznie większe zyski, niż obecnie. A może nawet myśl rzucona przez p. Malinowskiego padła na grunt podatny i słuchacze poczną się krzątać około założenia spółkowej maślarni?

Niech przykładem im świeci wieś Krypno, gdzie taka maślarnia istnieje już od paru lat i rozwija się znakomicie.

Hej, siewców tylko trzeba nam! Siewców myśli dobrych, pożytecznych. Grunt znajduje podatny. Z ziarn rzuconych nie zginie żadne, każde wyrośnie bujnie na pożytek stołeczeństwa i Ojczyzny!..

× **Niewodnica** (pow. Białostocki). W ciągu dwóch tygodni wikary miejscowy ks. P. Obolwicz gorliwie pracował nad przygotowaniem dziatwy do pierwszej spowiedzi i komunji św. We wtorek d. 19 maja (1 czerwca) z górą 100 dzieci przystąpiło do Stołu Pańskiego. Na tę uroczystość przybył proboszcz z Choroszczy ks. A. Ostrowski i wygłosił kazanie. Gdy chłopcy w czarnych ubrankach a dziewczynki w białych ze świecami w ręku przyjmowały pierwszą komunję w kościele zapanował nastrój rozrzuwający — matki płakały.

× **Starosielce** (pow. Białostocki). Pewnej niedzieli grupa urzędników kolejowych wraz z żonami wybrała się do lasu, by odpocząć. Odpoczynek bez trunku nie jest pojętym. Kolejowcy na si postanowili zdobyć jakiegokolwiek napoju

i w tym celu zwrócili się do żyda. Usłużny Icek dał im jakiegoś miodu, czy kwasu, by zaś dogodzić lepiej, dołał mocnej nalewki z gorzkiego pieprzu. Po napiciu się tak przygotowanego „trunku“ całe towarzystwo poważnie rozchorowało się.

× Ze wsi **Zaścianek**, pow. Białostockiego, do nasza nam o przykrym fakcie kłótni i bijatyki, jaka miała miejsce w dniu 11 (24) b. m. na nabożeństwie majowym. Charakterystyczne jest to, że kłótnię wywołała grupa miejscowych dziewcząt, które, jak pisze korespondent, były podchmielone.

× **Pożary lasów**. Z powodu panującej od dłuższego czasu suszy w najwyższym stopniu wyschły lasy. Przedstawiają one obecnie tereny nieźmiernie łatwopalne. Najmniejsza nieostrożność, rzucona zapalka, niedopalony papieros może przestraszyć te zamienić w morze ognia. To też zwracamy się do wszystkich z ostrzeżeniem i wezwaniem, by byli ostrożni. Nie należy w lasach rozkładać ognisk i trzeba unikać palenia papierosów.

Wzdłuż toru kolei Poleskiej obserwować można ogromne przestrzenie wypalonych lasów, w których pożary powstały od iskier parowozów.

× **Grodno**. Grodzieński wice-gubernator Stolarow ogłosił, iż rekwizycja drzewa dla potrzeb kolei żelaznych została zakończona i w przyszłości odbywać się nie będzie. Naczelnicy okręgów wojskowych i kolei mają jednak prawo rekwizowania działek leśnych dla potrzeb wskazanych wyżej.

Kronika ogólna.

— **Do niewiast polskich**. Pełnomocnik szpitala Polsko-Amerykańskiego w Warszawie, Jerzy Sosnowski, zwrócił się z gorącą odezwą do niewiast polskich, nawołując je do szcucia przepasek (respiratorów) zabezpieczających żołnierzy od zatrucia gazami, jakie do walki wprowadzili Niemcy.

— **Susza**. Niepamiętna susza jest, jak obecnie, już wielką klęską dla rolników. Zboża nigdzie nie rosną, stąp ozimin przedstawia się bardzo mizernie, a zasiewów jarych wprost opłakanie.

Już obecnie wszelkie błota wyschły, rowy w polach i łożyska strumieni zupełnie suche, wszelkie drogi a zwłaszcza trakty, toną w obłokach kurzu, grunta gliniaste i marglowe dzwonią pod nogami, zeschnięte do głębi, a wszystkie owoce przedwczesnie okwitły.

— **Polskie biuro informacyjno-prasowe** powstało przed kilku tygodniami w Piotrogradzie.

Biuro wykazuje bardzo ożywioną działalność przyczyniając się w ten sposób do normalnego układu stosunków polsko-rosyjskich. Prasa rosyjska przyjęła powstanie Biura nader życzliwie. Pewien grymas zrobiła jedynie żydowska *Riecz* i jej satelici prasowi.

— **Nasi „najserdeczniejsi“**. Według obliczeń policyjnych, w Warszawie znajduje się w tym czasie przeszło 400,000 żydów, wliczając w tę cyfrę oczywiście i bezdomnych.

— **Sensacyjne aresztowania**. W Odesie aresztowano kilku hurtowników leśnych, którzy usiłowali nabyć fikcyjnie 700 wagonów drzewa, zatrzymanych w Odesie, które miały być wysłane do Niemiec. Wartość drzewa wynosi milion rubli. Na czele tranzakcji stał niejaki Engel, sędzia handlowy. Oprócz niego aresztowani zostali: Winter, Prinzmetal, Lakner, Kaganowicz i inni. Tranzakcja miała nastąpić za pośrednictwem firmy rumuńskiej Oroszanu na rzecz wielkiej firmy drzewnej w Berlinie, Wolf Herman. Śledztwo prowadzi sędzia śledczy do spraw najważniejszych.

— **Sekcja zagraniczna przy C. K. O.** Centralny Komitet Obywatelski rozpoczął akcję znaczenia doniosłego: organizuje powrót do ojczyzny polskich emigrantów z Ameryki. Skupiło się już tam Polaków cztery miliony przeszło. Optymiści przypuszczają, że mogliby powrócić do kraju jakiś milion z jakimś miliardem kapitału.

Bądźco bądź skoro są zamierzone, a poczęści nawet wprowadzone przez władze wojskowe w życie przepisy ku rozrzedzeniu ludności żydowskiej Królestwa, więc opróżnione placówki mogliby z korzyścią wielką dla kraju zająć właśnie pełni energii i inicjatywy szerszej amerykańskiej polscy.

C. K. O. przystąpił do realizacji wzmiankowanego bardzo poważnie, tworząc specjalną „Sekcję zagraniczną“. Rezultatów tej działalności będziemy oczekiwali ze zrozumiałym zainteresowaniem.

Omawiając tę kwestję *Głos Polski* zaznacza, że na terytorjum Polski ściśle etnograficznej jest nas około 17 milionów na liczbę ogólną 22 i pół miliona mieszkańców, t. j. na tym terytorjum stanowimy 75 proc. ogółu ludności. Po Polakach mieszka tu najwięcej Niemców — 12 proc. Żydów 8,6 proc., Rusinów, Czechów, Rosjan, razem 4,4 proc. i trochę narodowości innych. Ogółem zaś jest nas w Europie przeszło 22 miliony i na emigracji za oceanem około 4 i pół miliona.

Roczny przeciętny przyrost naturalnej ludności polskiej wynosi 450.000.

A więc mniej niż za lat dziesięć przekroczymy cyfrę 30 milionów.

Odwieczne placówki polskie i wpływy kulturalne polskie obejmują terytorjum Litwy, Białej i Małej Rusi, rozległością swą o wiele przenosząc Polskę etnograficzną, a zaludnione przez blisko 50 milionów mieszkańców.

Są to wszystko cyfry mówiące bardzo wiele, a między innymi i to, że znacznie silniejszy wpływ sił polskich za oceanem jest zjawiskiem nienormalnym i musi być powstrzymany.

— **Wyrzuceni miliony**. Według informacji Niemcy wyrzucili nad Sanem od 2 do 3 milionów

pocisków. Wartość rzeczywistą tych pocisków, naturalnie, trudno jest określić, w każdym razie przeważna część tych pocisków była z armat polowych. Jeśli liczyć przeciętnie koszt wystrzału od 39 do 50 rubli, to wartość samych pocisków wyrzuconych określa się w liczbie 100 milionów rubli.

= **Stan Królestwa.** Na zjeździe delegatów komitetów W. Ks. Tatjana Mikołajówny sen. Neudhardt złożył interesujące sprawozdanie ze stanu, w jakim się znajduje Królestwo.

Z całego obszaru Królestwa, wynoszącego 100 tys. wiorst kw. — według tego sprawozdania — najściu nieprzyjaciela uległa przestrzeń około 84,000 w. kw., t. j. przeszło cztery piąte całego terytorjum, przyczem niektórym miejscowościom po kilkakroć przypadło w udziale posłużyć za teren krwawych walk. Z 12 i pół milionowej ludności około 9 milionów doświadczyło skutków najścia wroga „kulturalnego“, t. j. mniej więcej około 37 proc. całej ludności doznało strat bezpośrednio skutkiem wojny. Z liczby 27,000 wsi i osad, znajdujących się na obszarze Królestwa Polskiego, który doznał najazdu, wiele jest zniszczonych i spalonych doszczętnie, i z niegdyś kwitnących gospodarstw nie pozostał kamień na kamieniu. Niemniej strat doznały folwarki. Z ogólnej ich liczby 10,000 ogromna ich ilość zamieniono na została obecnie na stos gruzów.

„Nędzy ludności opisać niepodobna — mówi Neudhardt. — Wiele dziesiątków tysięcy ofiar zezwierzęconego wroga skazane zostały na cierpienie głodu i chłodu. Są miejscowości, jak pow. sochaczewski, zrujnowane doszczętnie. Ze wsi położonych wzdłuż Bzury, nie pozostało nawet śladu“.

LIST DO REDAKCJI.

Szanowny Panie Redaktorze!

Pozwól na zamieszczenie w Twym poczytnym piśmie kilku słów poniższych:

Nie chcąc tracić łączności z Białymstokiem i nie mogąc być obecnym na pogrzebie ś.p. Czcigodnego Ks. Kanonika Wilhelma Szwarca, ani też wziąć udziału w akcji pomocy ofiarom wojny, przesyłam na Twe ręce sumę Rb. 30, z której Rb. 10 dla uczczenia zasług ś.p. Ks. Kanonika W. Szwarca przeznaczam na rzecz Białostockiego T-wa Dobroczynności, Rb. 10 dla „Żłobka“ i Rb. 10 dla Polskiego T-wa N. P. O. W.

Magazyn i pracownia wszelkiego obuwia: DAMSKIEGO, MĘSKIEGO i DZIECINNIEGO, oraz SANDAŁKÓW własnego wyrobu poleca po cenach umiarkowanych

J. I G N A C A K

ulica MIKOŁAJEWSKA, dom ZABŁUDOWSKIEGO w Białymstoku.



Druk M. Prużańskiego w Białymstoku.

Дозволено военной цензурой.

Przy sposobności życzę *Gazecie Białostockiej* jaknajlepszego powodzenia.

Racz przyjąć i t. d.

Siedlce d. 1 czerwca 1915 r.

Wiktor Boćkowski.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Listów niedostatecznie opłaconych nie przyjmujemy.

W-ny Ks. Wł. Klam w Krzemienicy. Rb. 2 otrzymaliśmy. Gazeta opłacona jest do 1 marca 1916 roku. Za życzenia serdecznie dziękujemy.

W. P. Inżynier M. Markiewicz w Grodnie. Pieniądze otrzymaliśmy. Gazeta opłacona do 1 lipca r. b.

W. P. Biernacka w miejscu. Z chęcią gotowi jesteśmy skorzystać z uwag Pani. Spostrzeżenia są słuszne, w niektórych jednak miejscach znajdujemy pewne nieścisłości, które pragnęlibyśmy usunąć po osobistym porozumieniu się z Panią. W tym celu prosimy o łaskawe przybycie do naszej Redakcji.

W. P. Al. Rostworowski w Stelmachowie. Pieniądze (3 r.) otrzymaliśmy. Książki wysłamy w końcu przyszłego tygodnia, niektórych bowiem na miejscu nie możemy dostać.

W. P. O. Bernatowiczówna w Warszawie. Gazetę wysyłamy. Pieniądze otrzymaliśmy. Serdecznie dziękujemy za list i życzenia.

W. P. Roman Niemyski w Piotrogradzie. Nie zamieścimy.

Pp. **Bolesław Anc i Julian Giaro** upoważnieni zostali przez nas do zbierania prenumeraty i ogłoszeń dla *Gazety Białostockiej*.

Cukiernia W. FIJAŁKOWSKIEGO

Telefon № 301.

Poleca znane ze swej dobroci wyroby oraz przyjmuje wszelkie zamówienia w zakres cukiernictwa wchodzące.

Przy cukierni mieści się sala z 2-ma bilardami.

Do sprzedania 3000 pudów kartofli białych „SILESIA“.

Wiadomość w Redakcji.

KOŃ

5-letni jest do sprzedania. Cena 400 rubli. Bliższe szczegóły u p. Bakowskiej, ulica Poprzeczna dom Borowskiego.

Rower męski

w dobrym stanie jest do sprzedania

Wiadomość w Redakcji.